

Gdyby był w kasku?

Category: NEWS,sportowe

written by Marek | 14 czerwca 2020



Gdyby był w kasku?

Gdyby godziny zabaw dla dzieci do lat 4 były inne niż dla ciut starszej młodzieży?

Takie i wiele innych pytań możemy zadawać sobie w przypadku gdy dojdzie już do tragedii.

„Czarnowiecki” [Pump Track Rzekuń](#), bo tak mówią o nim okoliczni rowerzyści, rolnicy i hulajnogarze oblegany jest w coraz cieplejsze dni przez kolejnych fanów sportów na kółkach.

Z przeprowadzonych rozmów, z młodymi fanami sortów grawitacyjnych wynika, że najgorszym zagrożeniem dla nastolatków trenujących na torze są małe dzieci, które są nieprzewidywalne i niepilnowane przez rodziców.

Zgodnie z przepisami dzieci do lat 4 nie mogą przebywać na torze. Dzieci do lat 12 nie mogą przebywać bez opieki rodzica/prawnego opiekuna.

Rodzic w przypadku aktywności swojej pociechy nie może „siedzieć w telefonie” lub w samochodzie!

Dzieci od 13 do 18 roku życia mogą przebywać na torze wyłącznie za zgodą rodzica.

WSZYSTKICH OBOWIĄZUJE JAZDA W KASKU!

Tragedia w Kaliszu.

„Rodzina Dominika, który w poniedziałek zmarł w wyniku upadku na kaliskim skateparku, ujawnia nowe okoliczności wypadku swojego syna. Powołując się na relacje jego kolegów informują, że 16-latek wykonujący akrobacje na rowerze chciał uniknąć zderzenia z dziewczynką, która zajeżdżała mu drogę na hulajnodze.

Do tragicznego wypadku w skateparku doszło w poniedziałek. 16-letni Dominik podczas zjeżdżania z jednej z ramp upadł i uderzył głową o betonowe podłoże.

Wiadomo, że nie miał na głowie kasku.

Ranny chłopak z urazem czaszkowo-mózgowym został przewieziony ambulansiem pogotowia ratunkowego do szpitala, gdzie zmarł.

Głos w sprawie wypadku zabrali bliscy Dominika, którzy wyjaśniają bliższe okoliczności wypadku.

„Zostałam upoważniona przez ojca tego chłopca, który zginął w skateparku aby się z Waszą redakcją skontaktować. Liczymy bardzo, że nam pomożecie nagłośnić to, że to nie tylko wina kasku, którego Dominik nie miał w tym momencie” – napisała przyjaciółka rodziców Dominika. – „Rodzina prosi, by przekazać, że wychodzą nowe ustalenia. Dzieciaki, które tam wówczas były, mówią, że Dominik musiał zmienić kierunek lotu na rowerze, bo podjechała mu na hulajnodze mała dziewczynka, na którą by wjechał i pewnie zabił. Ratując ją, stracił własne życie, to takie małe bohaterstwo... Proszę o tym mówić głośno, bo ludzie widzą tylko, że nie miał kasku” – czytamy dalej w liście. – „Czy moglibyście pomóc w tym, aby jego śmierć zmieniła coś, aby chociaż do tego się Dominik po śmierci przyczynił? To był bardzo uczynny, miły i koleżeński chłopak z dwiema ogromnymi pasjami w życiu, które realizował – rower i komputer. Był w tym naprawdę bardzo dobry”

Bliscy zastanawiają się, czy może na skateparku trzeba by wyznaczyć strefy, gdzie można trenować akrobacje na rowerze, desce czy hulajnodze i oddzielić ją od strefy, gdzie przyszły pojeździć małe dzieci na rolkach czy hulajnodze, bo to jest „najprawdopodobniejsza przyczyna śmierci”.

„Oczywiście rodzina jest świadoma, że gdyby miał wówczas kask, to nawet, gdy ktoś mu zajeżdża drogę, a on w konsekwencji upada, może nie spowodowałoby takiego rozległego urazu głowy. Niemniej jednak, gdyby mu

ta dziewczynka nie podjechała, prawdopodobnie nie doszłoby do tragedii, a on by dzisiaj żył” – czytamy dalej w liście.”

źródło: gloswielpolski.pl

/MK/